

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/158741,Sylwia-Afrodyta-Karowicz-Bienias-Henryk-Mania-Polak-skazany-za-zbrodnie-nazistow.html>
02.03.2026, 04:01



[Następny](#)

[Powrót](#)

Sylwia Afrodyta Karowicz-Bienias: Henryk Mania - Polak skazany za zbrodnie nazistowskie

Miliony osób narodowości polskiej stało się ofiarami okrucieństwa, które przyniosła ze sobą II wojna światowa. Znaczny ich odsetek poniósł śmierć w wyniku dostania się do niemieckiej niewoli. Niewielu udało się zbiec lub doczekać wyzwolenia.

03.02.2024

Nielicznym wszakże udało się przeżyć na skutek wcielenia ich przez nazistowskich żołnierzy do *Sonderkommandos* - doraźnie tworzonych grup więźniów przymusowo zatrudnianych do pomocy w działaniu obozowych machin zagłady. Jednym z nich był urodzony 17 stycznia 1923 r. Henryk Mania.

Szesnastolatek w *Sonderkommando* Fortu VII w Poznaniu

Henryk Mania trafił w ręce okupanta już w 1939 r., kiedy napotkawszy patrol żołnierzy III Rzeszy został poproszony o podanie jednemu z nich kawy. Kiedy spełnił prośbę, oskarżono go o próbę otrucia Niemca i aresztowano. Ze względu na jego młody wiek (miał wówczas zaledwie 16 lat), nie wydano na niego wyroku śmierci, tylko skierowano go do obozu koncentracyjnego - początkowo w Wolsztynie, a później do Fortu VII w Poznaniu. Tam został przydzielony do *Sonderkommando*, którego zadaniem było wprowadzanie więźniów do cel, w których byli oni zagazowywani, załadowywanie ciał ofiar na samochody ciężarowe, a następnie kopanie zbiorowych mogił oraz grzebanie zmarłych w okolicznych lasach. Proces uśmiercania objął przebywających w placówce umysłowo chorych pacjentów w ramach Akcji T4.

W *Kulmhof*

Następnie Henryk Mania został przeniesiony do obozu w Chełmnie nad Nerem, uruchomionego 8 grudnia 1941 r. Władze hitlerowskie nadały miejscowości nazwę *Kulmhof*. Obóz ten był pierwszym miejscem masowej zagłady na okupowanych ziemiach polskich. Znajdował się w tzw. Kraju Warty (*Reichsgau Wartheland*), którego obszar został wcielony bezpośrednio do III Rzeszy. Ofiary - głównie narodowości żydowskiej - przywożono na miejsce kaźni kolejką wąskotorową (rzadziej samochodami) i utrzymywano w przeświadczeniu, że jest to jedynie przystanek na drodze do obozów pracy. W pierwszej fazie funkcjonowania obozu (1941-1943) więźniów prowadzono do stojącego na jego terenie pałacu, w którym należało się rozebrać, rzekomo przed kąpielą i dezynfekcją przed dalszą podróżą, a ich dobra materialne były polubownie lub siłą odbierane. Z prowizorycznych szatni nagie ofiary kierowano rampami do samochodów ciężarowych, które stanowiły prototypy komór gazowych, gdzie uśmiercania dokonywano poprzez doprowadzenie rurą spalin do szczelnego wnętrza kabiny i w konsekwencji zagazowanie. Po upływie ok. 5 min samochody odjeżdżały do oddalonego o 4 km lasu rzuchowskiego, gdzie zwłoki zamordowanych grzebano w zbiorowej mogile. W 1942 r. wybudowano na terenie lasu dwa piece krematoryjne, gdzie ciała palono, prochy zakopywano, a w miejscu ich pochówku sadzono drzewa. Po powstaniu pieców, skremowano tam również ciała wcześniej pochowane w mogile zbiorowej. W drugiej fazie funkcjonowania obozu (1944-1945) pochówek w leśnych dołach w pełni zastąpiono spalaniem w piecach krematoryjnych. Ostatni więźniowie obozu zostali zabici w nocy z 17 na 18

stycznia 1945 r.

Całkowita liczba ofiar eksterminacji w Chełmnie jest trudna do obliczenia, m.in. ze względu na niewielką ilość źródeł bezpośrednio lub choćby pośrednio odnoszących się do działalności placówki. Dokumenty dotyczące transportów zostały zniszczone przez władze obozowe, a zbiorcze bilety kolejowe – wywiezione. Oszacowanie może odbywać się zatem niemal jedynie na zeznaniach świadków. W oparciu o te dowody oraz przybliżone statystyczne wyliczenia, najmniejszą liczbą ofiar podawaną przez badaczy jest 150 tys., większość z nich skłania się jednak do zakresu pomiędzy 170 tys. a 200 tys. zabitych.

Śledztwo sędziego Bednarza – lata 1945/1947

Pierwsze działania zmierzające do odkrycia okoliczności powstania, funkcjonowania oraz likwidacji obozu w Chełmnie nad Nerem zostały podjęte już w maju 1945 r. wraz z powołaniem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Zadanie poprowadzenia śledztwa, które formalnie wszczęto 14 czerwca 1945 r., zlecono sędziemu Władysławowi Bednarzowi. Dzięki podjętym działaniom udało się odtworzyć schemat akcji eksterminacyjnej – od transportu ofiar aż do ich pochówku, a także zidentyfikować 80 zbrodniarzy niemieckich, będących członkami załogi obozowej. Siedmiu z nich skazanych zostało w procesach prowadzonych w latach 1962-1965 w Republice Federalnej Niemiec, w przypadku sześciu sądy odstąpiły od wymierzenia kary.

Choć 29 marca 1947 r. śledztwo GKBZNwP zostało zawieszone bez podjęcia decyzji o przedstawieniu zarzutów któremukolwiek z podejrzanych w sprawie Polaków, nie oznacza to, że wysiłki sędziego Bednarza i jego współpracowników uznać należy za niepotrzebne. Dokumentacja zgromadzona w toku śledztwa pozwoliła nie tylko na ekstradycję, osądzenie i skazanie trzech z członków załogi obozu w Chełmnie nad Nerem przed sądami polskimi, ale została również włączona w poczet materiału dowodowego w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, sądami niemieckimi, a także w procesie norymberskim.

►[Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa

Artykuł